



Sygn. akt II UK 177/09

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z wniosku S. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w P.

z udziałem I.-S. Sp. z o.o. w P.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 kwietnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 13 stycznia 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2009 r., ... 726/08, Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy S. W. od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 20 czerwca 2008 r., oddalającego jego

odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w P. w sprawie o podleganie pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, dzieląc zapadłe orzeczenie, w myśl którego wnioskodawca nie podlegał od dnia 4 stycznia 1996 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w spółce I.-S. W ocenie Sądów analiza cech stosunku prawnego łączącego wnioskodawcę ze spółką I.-S. prowadzi do wniosku, że brak w nim było elementu podporządkowania pracowniczego a zatem nie został nawiązany stosunek pracy.

W sprawie ustalono, że decyzją z dnia 12 września 2003 r. organ rentowy stwierdził, iż wnioskodawca nie podlegał od dnia 4 stycznia 1996 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w spółce I.-S. Sp. z o.o. z siedzibą w P. Wobec odwołania wnioskodawcy, wyrokiem z dnia 29 czerwca 2005 r., Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł, że wnioskodawca podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w Spółce. Uwzględniając apelację organu rentowego, Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. do ponownego rozpoznania, wskazując, iż wobec zakwestionowania pracowniczego tytułu ubezpieczenia, rzeczą sądu rozstrzygającego sporną kwestię było przede wszystkim ustalenie czy w wyniku zawarcia umowy o pracę doszło faktycznie do nawiązania stosunku zatrudnienia w świetle art. 22 k.p., oraz jaki był zakres obowiązków wnioskodawcy jako pracownika i czym różnił się od czynności wykonywanych w ramach pełnionej funkcji członka zarządu, a także, komu był podporządkowany w okresie, gdy pozostawał jedynym wspólnikiem i jedynym członkiem zarządu (wyrok z dnia 27 marca 2007 r., ... 1416/05).

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny. Spółka I.-S. z siedzibą w P. została założona na podstawie umowy spółki z dnia 19 grudnia 1988 r. i wpisana do rejestru handlowego. Kapitał zakładowy spółki wynosił 300.000 zł i dzielił się na 100 udziałów po 3.000 zł każdy. Jako władze spółki określono Zgromadzenie Wspólników i Zarząd. W momencie powstania spółki, jej wspólnikami byli wnioskodawca S. W. (52 udziały), A. C. (28

udziałów), B. B. (10 udziałów) i G. F. (10 udziałów). Zgodnie z pierwotnym tekstem umowy spółki z dnia 19 grudnia 1988 r. zarząd spółki składał się z dwóch do czterech osób, przy czym uprawnionym do reprezentowania spółki było dwóch członków zarządu lub jeden członek zarządu z Prokurentem (§ 9 ust. 2 i § 10 umowy spółki). Zgromadzenie Wspólników powołało w dniu 19 grudnia 1988 r. dwuosobowy zarząd w składzie: S. W. - prezes i G. F. - wiceprezes. Na podstawie dwóch umów kupna - sprzedaży zawartych dnia 8 grudnia 1992 r. wnioskodawca nabył od G. F. 10 udziałów Spółki oraz od A. C. 28 udziałów tej spółki, a kolejną umową z dnia 16 kwietnia 1993 r. nabył od B. B. 10 udziałów Spółki i tym samym - z dniem 16 kwietnia 1993 r. - stał się jedynym udziałowcem spółki. Na dzień 5 października 2004 r. zarząd spółki był jednoosobowy, a jedyny członek zarządu był uprawniony do jej samodzielnej reprezentacji. W dniu 30 marca 1990 r. spółka zawarła umowę o pracę z wnioskodawcą. Przy zawieraniu tej umowy spółka była reprezentowana przez pełnomocnika P. B., powołanego uchwałą Zgromadzenia Wspólników z dnia 30 marca 1990 r. Zgodnie z umową, wnioskodawca został zatrudniony na czas nieokreślony, na stanowisku prezesa zarządu w wymiarze  $\frac{3}{4}$  etatu. W dniu 30 stycznia 1992 r. spółka ustaliła nowe wynagrodzenie brutto wnioskodawcy, natomiast w dniu 2 stycznia 1995 r., z uwagi na denominację złotego, przeliczono jego dotychczasowe wynagrodzenie. W dniu 4 stycznia 1996 r. Zgromadzenie Wspólników (tj. S. W. jako jedyny wspólnik) podjęło uchwałę o udzieleniu pełnomocnictwa M. G. do dokonania zmiany umowy o pracę zawartej pomiędzy spółką, a prezesem zarządu, w zakresie wysokości wynagrodzenia. Tego samego dnia zmieniono umowę o pracę wnioskodawcy w części dotyczącej wynagrodzenia. M. G. była zatrudniona w spółce na stanowisku głównej księgowej w okresie od 2 kwietnia 1990 r. do 28 lutego 1997 r. Kolejne Zgromadzenie Wspólników (tj. wnioskodawca jako jedyny wspólnik) w dniu 31 grudnia 1998 r. podjęło uchwałę o udzieleniu pełnomocnictwa G. C. do dokonania zmiany umowy o pracę zawartej pomiędzy spółką, a prezesem zarządu, w zakresie czasu pracy i wysokości wynagrodzenia. Tego samego dnia zmieniono umowę o pracę wnioskodawcy i zatrudniono go w pełnym wymiarze godzin z wynagrodzeniem miesięcznym 1.845,25 zł brutto miesięcznie. W dniu 2 stycznia 2002 r. Zgromadzenie Wspólników (S. W., jako jedyny wspólnik) spółki podjęło uchwałę o

udzieleniu pełnomocnictwa A. Z. - głównej księgowej do dokonania zmiany umowy o pracę zawartej pomiędzy spółką a prezesem zarządu w zakresie czasu pracy. Następnego dnia – 3 stycznia 2002 r. w aneksie do umowy o pracę została dokonana zmiana umowy o pracę wnioskodawcy, w myśl której miał on być zatrudniony w ½ wymiaru czasu pracy. Umową z dnia 26 maja 2003 r. wnioskodawca sprzedał jeden udział (z posiadanych stu) w spółce żonie M. W., a kapitał spółki został podniesiony do 50.000 zł. Według wpisów w KRS - na dzień 5 października 2004 r.- większościovym wspólnikiem spółki był S. W., który posiadał 99 udziałów o łącznej wartości 24.750 zł. Wartość kapitału zakładowego wynosiła wówczas 25.000 zł. Organem uprawnionym do reprezentacji spółki był zarząd, a w jego skład wchodził tylko jeden członek zarządu – S. W., który był prezesem zarządu. Przeprowadzone w spółce kontrole urzędu skarbowego oraz ZUS nie wykazały żadnych nieprawidłowości w zakresie zatrudniania i ubezpieczania pracowników przez spółkę, w tym również co do zatrudnienia wnioskodawcy, zgłoszonego od dnia 2 kwietnia 1990 r. do ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia w spółce. Wnioskodawca był zatrudniony w Spółce I.-S. na etacie prezesa od dnia 1 kwietnia 1990 r. do października 2005 r., kiedy to umowa o pracę została rozwiązana na podstawie porozumienia stron i odwołujący został wyrejestrowany z ubezpieczeń społecznych. Początkowo Spółka I.-S. zajmowała się importem i sprzedażą na terenie kraju artykułów kreślarskich firmy F. C. Potem działalność rozszerzono o sprzedaż maszyn kopiujących firmy D. i szkolenia dla osób je obsługujących. Wnioskodawca w ramach umowy o pracę, zbierał zamówienia od sklepów, z którymi współpracowała Spółka, składał zamówienia do firm, od których spółka kupowała towar, sprowadzał towar - także jeżdżąc po niego osobiście, dokonywał odprawy celnej i składał go do magazynu, który był jednocześnie składem celnym, wystawiał faktury, a potem dostarczał towar do sklepów, które współpracowały ze spółką. Odwołujący wykonywał obowiązki kierowcy, zaopatrzeniowca, magazyniera, inkasenta gotówki, sprzątaczkę, administratora, serwisanta urządzeń poligraficznych, zajmował się importem urządzeń i towarów, brał udział w szkoleniach dotyczących serwisu maszyn D., organizował stoiska na targach w P. i W. Nadto odwołujący zajmował się polityką kadrową, dobierał sobie współpracowników, także do oddziałów, jakie spółka miała w G., W. i W. Zajmował

się nadzorem w sprawach urlopów, delegacji, sprawami BHP, pełnił nadto obowiązki dyrektora handlowego. Odwołujący nawiązał współpracę z firmami F. C., H., D., stworzył rynek zbytu dla artykułów importowanych z zagranicy, wprowadził nową gałąź działalności reklamowo-promocyjnej wprowadzając banery reklamowe na stadiony żużlowe w Polsce dla Zakładów P. w P. i osobiście wykonując ich produkcję. Spółka dysponowała samochodem służbowym, korzystając niekiedy z zewnętrznej firmy transportowej w wypadku importu towarów w formie paletyzowanej. Mniejsze ilości towaru odwołujący odbierał osobiście jeżdżąc za granicę samochodem służbowym i dokonując odpraw celnych. W czasie, gdy wnioskodawca stał się jedynym wspólnikiem, na skutek złej sytuacji rynkowej i wycofania się jednego z kontrahentów, Spółka znalazła się w trudnej sytuacji, miała spore zaległości wobec ZUS oraz Urzędu Skarbowego i dlatego ze względów ekonomicznych wnioskodawca zredukował zatrudnienie i sam przejmował obowiązki pracowników. Zlikwidowane zostały wtedy także biura handlowe spółki w W., G. i W. i w efekcie odwołujący został jedynym pracownikiem Spółki. Spółka skorzystała z redukcji zadłużenia wobec ZUS i Urzędu Skarbowego (restrukturyzacji). Obecnie Spółka jest w dobrej kondycji finansowej i nie ma zaległości wobec ZUS i Urzędu Skarbowego.

Rozpatrując apelację, Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy, że w stosunku prawnym łączącym wnioskodawcę ze spółką brak było elementu podporządkowania pracowniczego a zatem nie został nawiązany stosunek pracy. Wnioskodawca, co było bezsporne w analizowanym stanie faktycznym, oprócz zadań związanych z zarządzaniem spółką wykonywał szereg czynności typowo pracowniczych. Brak było jednak innego podmiotu, pod którego kierownictwem odwołujący pozostawałby przy świadczeniu tej pracy. Sąd drugiej instancji wskazał, iż kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym (a nie tylko formalnym) podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi, a wnioskodawca był wprawdzie podporządkowany zgromadzeniu wspólników, ale podporządkowanie to miało abstrakcyjny, sztuczny charakter z uwagi na fakt, iż odwołujący był jednocześnie jedynym wspólnikiem spółki. W ocenie Sądu sytuacja ta nie zmieniła się zasadniczo od dnia 26 maja 2003 r. po objęciu jednego udziału w spółce przez żonę odwołującego M. W. Od tej pory

odwołujący posiadał i tak zdecydowaną większość udziałów w zgromadzeniu wspólników, a zatem jego pozycja jako wspólnika (od tej pory już większościowego a nie jedyne) nie uległa zasadniczym zmianom. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu, iż podporządkowanie pracownicze w analizowanym stanie faktycznym wyrażało się w podległości określonym regułom organizacyjnym czy zadaniom spółki, którą to argumentację przyjął Naczelny Sąd Administracyjny w przywoływanym przez wnioskodawcę orzeczeniu z dnia 20 grudnia 2005 r., II FSK 114/05. Zdaniem Sądu drugiej instancji, gdyby uznać, że podporządkowanie pracownicze może przejawiać się wyłącznie podporządkowaniem regułom i zadaniom prowadzenia działalności gospodarczej oraz w ekonomicznej zależności od wyniku działalności, musiałoby prowadzić w konsekwencji do przyjęcia jako dopuszczalnej konstrukcji pracowniczego podporządkowania osoby prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą, samemu sobie. Konstrukcję tę należy odrzucić jako niedopuszczalną na gruncie aktualnie obowiązujących norm prawa pracy. Sąd drugiej instancji powołał się także na ustawę z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.), wskazując że osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę przez małżonka prowadzącego działalność gospodarczą, traktowane są jako „osoby współpracujące” a nie pracownicy – (art. 8 ust. 2 w zw. z ust. 1 i 11), co oznacza, że ustawodawca w sposób szczególny traktuje sytuację w której praca jest świadczona na rzecz małżonka.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik wnioskodawcy i zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie - art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 roku o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst; Dz.U. z 1989, Nr 25, poz. 137 ze zm.), art. 2a ust. 1 i 2, art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 2 i art. 22 § 1, § 1<sup>1</sup>, § 1<sup>2</sup> k.p., art. 8, 10 § 1 i 11 k.p., art. 24, w związku z art. 65, art. 67 ust. 1 w związku z art. 68 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, oraz przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c., wniósł o jego zmianę w całości i orzeczenie, że wnioskodawca podlegał ubezpieczeniu społecznemu od dnia 4 stycznia 1996 r., ewentualnie w przypadku

ustalenia przez Sąd Najwyższy, że Sąd drugiej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, bądź zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna. Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny). Wobec tego, że w skardze kasacyjnej podniesiono zarzut naruszenia przepisu postępowania art. 233 k.p.c. trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to jednoznaczne określenie funkcji Sądu Najwyższego jako sądu prawa, który rozpoznając skargę kasacyjną w granicach jej podstaw, jest związany z mocy art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Wyłączenie w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wskazany w art. 233 k.p.c. W tej części skarga kasacyjna wnioskodawcy nie została oparta na ustawowej podstawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany).

Przechodząc do przedstawionych zarzutów naruszenia prawa materialnego, wstępnie wypada zauważyć, że zgodnie z art. 4 ust 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst; Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 135 ze zm.) ubezpieczeniu społecznemu podlegali wszyscy pracownicy. Po wejściu w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst; Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), stosownie do jej art. 6 ust. 1 pkt 1, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej

Polskiej są pracownikami. Z kolei, według art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Odnosząc powyższe do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy trzeba przypomnieć, że kwestia dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia jedyne go wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95 (OSNAPiUS 1995 nr 18 poz. 227) Sąd Najwyższy uznał za nieważną umowę o pracę, którą jedyny wspólnik spółki z o.o. zawarł ze spółką, działającą przez tegoż wspólnika, jako prezesem jej jednoosobowego zarządu (art. 203 k.h. w związku z art. 58 k.c.). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na podporządkowanie pracownika poleceniom pracodawcy, stanowiące konstytutywną cechę stosunku pracy, a nie występującą w sytuacji, gdy w spółce z o.o. utworzonej przez osobę fizyczną dochodzi do powierzenia wspólnikowi wykonywania zadań należących do zarządu spółki, zaś wspólnik ten jest równocześnie jej jednoosobowym zarządem. W przeciwnym razie trzeba by uznać możliwość podporządkowania pracownika „samemu sobie”, co jest pojęciowo wykluczone. Doniosłość tego ostatniego argumentu podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96 (OSNP 1997 nr 17, poz. 320), uznającym że nieważna jest umowa o pracę zawarta przez jedyne go wspólnika spółki z o.o., za którą działa pełnomocnik ustanowiony w tym celu przez tegoż wspólnika, występującego w charakterze zgromadzenia wspólników. Taka umowa nie przestaje być czynnością prawną „z sobą samym” przez to tylko, że została zdziałana za pośrednictwem pełnomocnika. Z takiej umowy nie może - niezależnie od jej nazwy - powstać stosunek pracy, gdyż byłby on pozbawiony swej konstrukcyjnej cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. Także w wyroku z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96 (OSNP 1997 nr 20, poz. 404) Sąd Najwyższy wskazał, że nieważna jest umowa o pracę, którą jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zarazem prezes jej dwuosobowego - wraz z małżonkiem - zarządu zawarł z tą spółką za pośrednictwem pełnomocnika ustanowionego przez siebie działającego w charakterze zgromadzenia wspólników. Judykatura Sądu Najwyższego wyklucza



więc możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z o.o., będący prezesem jej jednoosobowego zarządu był zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania „samemu sobie”, choć równocześnie uznaje, że jest to szczególna forma prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika, wobec czego odpłatne prowadzenie spraw „własnej” spółki podlega ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą. Podobne stanowisko zostało zajęte w wyroku z dnia 25 lipca 1998 r., II UKN 131/98 (OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465), wskazującym że jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wykonujący odpłatnie czynności zarządzania swoją spółką, podlega z tego tytułu ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą, choćby na prowadzenie spraw spółki zawarł z nią równocześnie umowę o ciągłe świadczenie zarobkowych usług podobnych do zlecenia. Dla zakwalifikowania zatrudnienia jako czynności pracowniczych (w ramach stosunku pracy) decydujące znaczenie mają przepisy charakteryzujące stosunek pracy nie zaś przepisy prawa handlowego. W świetle przepisów Kodeksu pracy wymagane jest więc stwierdzenie, czy praca, którą wykonuje wspólnik na rzecz spółki miała cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, a więc czy polegała na wykonywaniu pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i na jego ryzyko. Tak więc co do zasady, jednoosobowa spółka (a także – jak w okolicznościach sprawy spółka dwuosobowa, w której jednak jeden ze wspólników zachował 99 akcji na 100 i ma pozycję dominującą), nie może być pracodawcą wspólnika, w takiej sytuacji dochodzi bowiem do skrzyżowania kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania spółki (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 496). Wspomniane orzecznictwo odnosi się do sytuacji, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela spółki, służąc jej kompleksowej obsłudze, a więc do sytuacji w której dochodzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z

aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy.

Przytoczone wyżej poglądy podziela również Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę wskazując, że w ustalonym stanie faktycznym, w stosunku prawnym łączącym wnioskodawcę ze spółką brak było elementu podporządkowania pracowniczego a zatem nie można przyjąć aby został nawiązany stosunek pracy, a zawarta przez skarżącego umowa o pracę nie może wywoływać skutków prawnych odnoszących się do jego ubezpieczenia pracowniczego. Wnioskodawca, co było bezsporne, oprócz zadań związanych z zarządzaniem spółką wykonywał szereg czynności typowo pracowniczych. Brak było jednak innego podmiotu, pod którego kierownictwem odwołujący pozostawałby przy świadczeniu tej pracy, a wykonywane czynności wiązały się z ryzykiem samego skarżącego jako początkowo jedyne, a następnie głównego udziałowca spółki, co trafnie przyjął Sąd Apelacyjny. Należy także podzielić stanowisko wyrażone przez ten Sąd, że kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym (a nie tylko formalnym) podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi, tymczasem wnioskodawca był wprawdzie podporządkowany zgromadzeniu wspólników, ale podporządkowanie to miało abstrakcyjny, sztuczny charakter gdyż odwołujący był jednocześnie jedynym wspólnikiem spółki. W ocenie Sądu sytuacja ta nie zmieniła się także zasadniczo z dniem 26 maja 2003 r. po objęciu jednego udziału w spółce przez żonę odwołującego M. Wą. Od tej pory odwołujący posiadał i tak zdecydowaną większość (99 udziałów) w zgromadzeniu wspólników, a zatem jego pozycja jako wspólnika (od tej pory już większościowego a nie jedyne) nie uległa zasadniczej zmianie.

W tych warunkach, gdy oprócz obowiązków pracowniczych do zadań wnioskodawcy należało wykonywanie zadań zarządu spółki, brak podstaw do przyjęcia możliwości nawiązania stosunku pracy między prezesem zarządu a spółką.

Wszystko to daje podstawę do konkluzji, że wnioskodawca nie mógł być objęty pracowniczemu ubezpieczeniem społecznym, co trafnie przyjął Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.